

Józef Augustyn SJ

CELIBAT



ASPEKTY pedagogiczne i duchowe

Wydawnictwo WAM
Kraków 2019

© Wydawnictwo WAM, 2019

Wydanie III

Projekt okładki: Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-277-2218-8

NIHIL OBSTAT

Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego

ks. Adam Żak SJ, prowincjał

Kraków, dn. 18 kwietnia 2002 r., l.dz. 64/02

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: K&K • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze Ecco book 70 g vol. 2.0
dostarczonym przez Antalis Poland Sp. z o.o.

*Alumnom i kapłanom
którzy z zaufaniem
dzielili się ze mną
doświadczeniem życia i wiary*

WPROWADZENIE

Sensowność celibatu to jedna z najczęściej poruszanych kwestii w dyskusji o współczesnym Kościele. Dzieje się tak za sprawą skandali seksualnych duchownych, szczególnie zaś wykorzystywania małoletnich przez księży. Niektórzy dopatrują się przyczyn pedofilii duchownych właśnie w dyscyplinie celibatu. Nie jest to jednak prawda, ponieważ wykorzystywanie seksualne dzieci i młodzieży w okresie dorastania jest równie powszechne w innych środowiskach zawodowych, przede wszystkim w środowisku rodzinnym¹. Plaga pedofilii w społeczeństwie nie może być jednak traktowana jako nawet najmniejsze usprawiedliwienie choćby jednego takiego przypadku w Kościele. W ostatnich kilkunastu latach społeczeństwa wielu krajów, jak też społeczność międzynarodowa, piętnują, zwłaszcza w mediach, środowisko duchownych Kościoła katolickiego w związku ze sprawą pedofilii duchownych. I nie ma w tym nic dziwnego, jeżeli uwzględnimy fakt, że to właśnie Kościół stoi na straży moralności, w tym także moralności seksualnej.

1. Skandal wykorzystywania seksualnego małoletnich przez księży, a przede wszystkim chronienie przestępców przez ich przełożonych przed wymiarem sprawiedliwości, to jedna z najważniejszych przyczyn obniżenia autorytetu Kościoła i jego wiarygodności. Promowanie w tej skandalicznej sytuacji Kościoła dyskusji o sensowności celibatu kapłańskiego jawi się jako rezygnacja z radykalizmu ewangelicznego oraz ucieczka od

¹ Por. *To nie przez celibat księży stają się pedofilami*, Serwis Katolickiej Agencji Informacyjnej, 7 X 2013.

miłości wymagającej ofiary i poświęcenia. I choć dyscyplina celibatu została ustanowiona z woli Kościoła, to jednak Kościół uczynił to na wyrazne zaproszenie Chrystusa, o czym pisze szeroko ojciec Józef Augustyn w książce *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*.

Stolica Apostolska, walcząc ze skandalami seksualnymi duchownych, jednocześnie stanowczo potwierdza dyscyplinę celibatu dla kapłanów Kościoła katolickiego. W tej krytycznej chwili dla Kościoła celibat trzeba pogłębić, a nie znosić – podkreśla wielu najwyższych hierarchów kościelnych na czele z Papieżem Franciszkiem². Ojciec Święty w swoich licznych nieformalnych wypowiedziach na temat celibatu kapłańskiego podkreśla, że jest on darem dla Kościoła, i nie rozważa jakichkolwiek zmian w tym względzie.

W czasie konferencji prasowej na pokładzie samolotu, którym Papież Franciszek w styczniu 2019 roku wracał z Panamy do Watykanu, pytany o możliwość dopuszczania do kapłaństwa mężczyzn żonatych „przywołał słowa Pawła VI, który gotów był oddać swe życie w obronie normy celibatu. Zaznaczył, że jest to dar dla Kościoła i «nie zgadzam się, by pozwolić na celibat opcjonalny»³. W innej nieformalnej rozmowie Ojciec Święty Franciszek pytany o celibat powiedział: „Jako że jestem o tym przekonany, nie mogę zmienić tego prawa”. Przyznał, że nikt nie może żyć sam, jednak „księża mają dwie relacje konstytuujące kapłańską tożsamość. Pierwszą jest relacja z całym prezbiterium i biskupem, drugą zaś relacja z ludem Bożym. „Te dwie relacje stanowią samo jądro powołania kapłańskiego”⁴.

W tej krytycznej sytuacji dla Kościoła, w jakiej znalazło się kapłaństwo oraz dyscyplina celibatu z nim związana, książka *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe* ojca Józefa Augustyna odpowiada na ogromne zapotrzebowanie środowisk kościelnych, nie tylko seminaryjnych i kapłańskich, na jasne, pogłębione i przejrzyste przedstawienie problematyki bezżenności ze względu na królestwo niebieskie⁵.

² Por. *Celibat trzeba pogłębić, a nie zniesić*, Serwis Katolickiej Agencji Informacyjnej, 9 IV 2019.

³ *Franciszek w drodze do Rzymu*, Serwis Katolickiej Agencji Informacyjnej, 28 I 2019.

⁴ *Papież Franciszek o tym, że nie zniesie celibatu*, Portal Deon.pl, 6 X 2017.

⁵ PDV, 2. Wykaz skrótów znajduje się na stronie 259.

2. Papież Paweł VI ponad pół wieku temu w encyklice *Sacerdotalis caelibatus* pisał z wielkim niepokojem i bólem o „nieszczęśliwych, lecz zawsze wielce umiłowanych [...] naszych braciach w kapłaństwie, którzy zachowując w duszy święte znamię wyciśnięte przez święcenia prezbiteratu, odeszli niestety od obowiązków przyjętych przy kapłańskiej konsekracji”⁶. Przez całe dziesięciolecia słowa Pawła VI odnosiliśmy w Polsce przede wszystkim do sytuacji Kościołów w krajach zachodnich, szcząc się tym, że kryzys kapłaństwa i powołań kapłańskich nie dotyczy Kościoła u nas. Dzisiaj już tak nie myślimy i z większą pokorą oceniamy naszą sytuację. Liczne „bolesne dezercje” z kapłaństwa i życia zakonnego – z kilkudziesięcioletnim spóźnieniem – przyszły i do nas. Jedną z najważniejszych przyczyn „bolesnych dezercji” księży i zakonników jest niewierność w celibacie. To problem bolesny i trudny, który domaga się ludzkiej i duchowej odwagi zarówno ze strony pasterzy Kościoła, wychowawców seminarijnych, jak i samych alumnów.

Temat „bolesnych dezercji” domaga się jednak nie tylko wnikliwej analizy psychologicznej i socjologicznej, ale przede wszystkim głębokiego rozeznania duchowego. Każda wspólnota Kościoła diecezjalnego oraz wspólnota zakonna winny rozeznawać, jakie wychowanie do celibatu proponuje się „dziś” kandydatom do kapłaństwa i życia zakonnego oraz jakie wyda ono owoce „jutro”.

3. Obok dokumentów Stolicy Apostolskiej zasadniczym źródłem, z którego Autor czerpie, jest jego bogate doświadczenie duszpasterskie i rekolekcyjne. Ojciec Józef Augustyn dzięki swej wieloletniej ofiarnej posłudze wobec kleryków i księży zdobył wielkie doświadczenie w dziedzinie problematyki formacji kapłańskiej. Niemal trzydziestoletnie towarzyszenie uczestnikom Ćwiczeń duchowych prowadzonych według metody św. Ignacego Loyoli, rekolekcje przeprowadzane w większości seminariów diecezjalnych w Polsce, wiele indywidualnych rozmów z alumnami i kapłanami w ramach rekolekcji i poza nimi – wszystko to daje Autorowi głęboki wgląd w problematykę ludzką i duchową kandydatów do kapłaństwa.

To właśnie dzięki temu doświadczeniu powstała książka, która w sposób jasny, prosty i kompetentny przedstawia zagadnienia wychowania do celibatu zarówno od strony duchowej i moralnej, jak również od strony ludzkiej, psychologicznej i duszpasterskiej. Ponieważ jest ona owocem

⁶ SC, 83.

bezpośrednich spotkań i rozmów Autora z alumnami i księżmi, stąd też zawiera wiele konkretów. Autor nie unika w niej rozważań na trudne tematy. Omawiając je, odwołuje się do nauczania Stolicy Apostolskiej, a także do sytuacji życiowej współczesnych kandydatów do kapłaństwa. Józef Augustyn w swoich rozważaniach, uwzględniając całą złożoność zachowań, postaw i reakcji emocjonalnych i seksualnych, stara się dotrzeć do istoty problemu, który zawsze wykracza poza psychologiczny i socjologiczny wymiar człowieka. Wiele trudności emocjonalno-seksualnych zarówno u osób żyjących w małżeństwie, jak i w celibacie, ostatecznie ma swoje rozwiązanie w sferze duchowej i moralnej.

4. Zanim Autor podejmie w publikacji problemy bezpośrednio związane z celibatem, wiele uwagi poświęci formacji ludzkiej, formacji duchowej, dojrzałości emocjonalnej, wychowaniu do modlitwy oraz integralnie pojętemu rozeznaniu powołania kapłańskiego. Celibat nie może być traktowany jako rzeczywistość wyizolowana, ale jako jeden z istotnych elementów całościowo pojętej formacji do kapłaństwa.

Stąd też ważną zaletą proponowanych rozważań dotyczących wychowania do celibatu jest wkomponowanie tej problematyki w pełną wizję formacji rozumianej integralnie: duchowej, moralnej, ludzkiej, intelektualnej, emocjonalnej, wspólnotowej. Niemożliwe jest wychowanie do celibatu bez połączenia wymiaru ludzkiego i duchowego rozwoju człowieka. Pułapką dla niektórych alumnów i księży jest to, iż próbują rozwiązywać problemy emocjonalne i seksualne w izolacji od swoich zasadniczych problemów ludzkich, duchowych czy moralnych, nieraz znacznie głębszych i ważniejszych.

Każda forma niedojrzałości i nieporządku na płaszczyźnie erotycznej i seksualnej jest przejawem – symbolem niedojrzałości i nieporządku na płaszczyźnie relacji międzyludzkich oraz relacji z Bogiem. Ukazanie całościowego kontekstu formacyjnego sprawia, iż wychowanie do celibatu zaproponowane przez ojca Józefa Augustyna staje się zarówno realistyczne, jak i pozytywne.

Autor zwraca uwagę nie tylko na potrzebę podejmowania wyrzeczeń i pokonywania trudności związanych z celibatem, ale także na wielkie możliwości i szanse związane z niewątpliwie wymagającym stanem życia, jakim jest stan bezżenności dla królestwa niebieskiego: doświadczenie większej miłości w relacji do Boga oraz bardziej powszechnej miłości do ludzi. Ojciec Augustyn podkreśla jednak, iż tam, gdzie jest większa szansa,

tam też istnieją większe niebezpieczeństwa. Stąd też wychowanie do celibatu domaga się „większego zaangażowania” osobistego zarówno ze strony samych kandydatów do kapłaństwa, jak też ich wychowawców.

5. W niniejszej publikacji istotna wydaje się próba sformułowania pewnych konkretnych zasad i kryteriów dla rozeznania trudności związanych z wychowaniem do celibatu, tak ważnych dzisiaj wobec współczesnego zamętu wokół skandali duchownych na tle seksualnym, wobec tożsamości kapłańskiej i moralności księży. Rozważania Autora stanowią istotną pomoc zarówno dla kandydatów do kapłaństwa w ich samoocenie zdadności do celibatu, jak i dla wychowawców seminaryjnych w wypracowywaniu przejrzystych i dostosowanych do naszych czasów zasad i kryteriów rozeznania powołania kapłańskiego, w tym powołania do celibatu. Do wypracowania takich zasad usilnie zachęcał Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Pastores dabo vobis*: „Biskupi wraz z rektorami i ojcami duchownymi seminariów niech ustalą zasady, przedstawią kryteria i wskażą metody rozeznania w tej materii”⁷.

Punktem wyjścia do sformułowania kryteriów są dla Autora dokumenty Stolicy Apostolskiej. Podkreśla on jednak, iż są to pewne próby zastosowania ogólnych wytycznych Kościoła do konkretnych polskich warunków. Stąd też nie należy traktować ich jako ostatecznych i zamkniętych, ale raczej jako punkt do dyskusji w ustalaniu kryteriów powołania kapłańskiego, rozeznania zdadności do celibatu i dopuszczania alumnów do święceń kapłańskich w naszych polskich warunkach.

Wychowawcy seminaryjni, pomagając młodym ludziom w ich drodze do kapłaństwa, nie mogą sięgać jedynie do własnego doświadczenia i opinii środowiska, z którego wyszli. Zobowiązani są także uwzględniać wskazania Stolicy Apostolskiej. A ponieważ Stolica Apostolska patrzy na formację z perspektywy całego Kościoła, stąd też jej wskazówki są cenną pomocą do przekraczania różnych ograniczeń osobistych i środowiskowych związanych z formacją kapłańską.

6. Książka *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe* ojca Józefa Augustyna skierowana jest zarówno do alumnów, jak i do ojców duchownych i przełożonych seminaryjnych. Alumnom uświadamia wielkość zadań związanych z ich powołaniem do celibatu, zachęca też do większego

⁷ PDV, 50.

zaangażowania we własną formację ludzką, duchową i moralną. Uważna lektura może także pomóc wielu alumnom ukształtować właściwe pojęcie o celibacie i sposobie jego przeżywania. Na szczególną uwagę zasługują te fragmenty książki, w których Autor odwołuje się do wolności alumnów i zachęca wychowawców do nieustannego pobudzania wolności kandydatów do kapłaństwa.

Autor książki z naciskiem podkreśla, iż egzekwowanie czegokolwiek naciskiem psychicznym lub „środkami administracyjnymi” w wychowaniu do kapłaństwa jest krótkowzroczne i może prowadzić do powierzchowności w zachowaniach oraz do religijnego rytualizmu. I chociaż ojciec Augustyn zwraca się w swojej książce najpierw do alumnów, wychowawców seminaryjnych i księży, to jednak mogą z niej korzystać także inne osoby: osoby konsekrowane oraz osoby świeckie. Rozważania te mogą być dla nich pomocą w refleksji nad sposobem przeżywania własnej sfery emocjonalnej i seksualnej. W moim odczuciu książka Józefa Augustyna *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe* to jedna z nielicznych publikacji w Polsce na temat celibatu, która w całościowy, integralny sposób podejmuje tę problematykę. Autor nie rości sobie jednak pretensji do wyczerpania tematu formacji do celibatu. W podtytule zawarł zastrzeżenie, iż zamierza poruszyć omawiane zagadnienie przede wszystkim w „aspekcie pedagogicznym i duchowym”. Autor zdaje sobie sprawę, że problematyka celibatu może i powinna być rozważana także w innych aspektach, na przykład historycznym czy społecznym.

7. W wielu miejscach książki ojciec Augustyn wyraża przekonanie, iż ofiarne, pełne rozwagi oraz mądrości Bożej i ludzkiej zaangażowanie prełożonych, wychowawców seminaryjnych czy ojców duchownych w formację do kapłaństwa jest decydujące dla postawy przyszłych kapłanów. Celibat zaś jest jednym z pierwszych problemów, który winni oni podjąć, nie wyłączając go jednak z całego kontekstu duchowego i ludzkiego wzrostu. Wychowawcy winni mieć świadomość, że zaangażowanie alumnów w autentyczne przeżywanie celibatu jest jednym z najważniejszych znaków ich rzeczywistej gotowości do wyłącznego oddania się na służbę Chrystusowi i ludowi Bożemu.

Autor wielokrotnie podkreśla, iż celibat, jeżeli ma być przeżywany dojrzałe, nie może być traktowany jedynie jako „ograniczenie i wyrzeczenie”. Nacisk położony przede wszystkim na samo wyrzeczenie sprawia, iż celibat łatwo staje się źródłem smutku i przygnębienia; traci wówczas swoją

twórczą moc, zarówno w wymiarze ludzkim i duchowym, jak też wspólnotowym i duszpasterskim. Doświadczenie wielu kapłanów – w przeszłości i dzisiaj – ukazuje, iż celibat przyjęty z ufnością i przeżywany jako wielki dar Boga staje się źródłem twórczego życia, wewnętrznego pokoju oraz prawdziwej radości wewnętrznej. Jeżeli bowiem kapłan rezygnuje z miłości małżeńskiej i rodzinnego szczęścia, to tylko dlatego, by móc doświadczać pełniejszego szczęścia, głębszej miłości Boga i powszechniejszej miłości ludzkiej.

Ks. Tadeusz Huk

31 V 2019 r., w Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

Jan Paweł II

MARYJA WZOREM KAPŁAŃSKIEGO CELIBATU

Jeśli Kościół „cały uczy się od Maryi swego własnego macierzyństwa”, czyż nie trzeba, abyśmy również od Niej tego się uczyli? Wypada więc, aby każdy z nas „wziął Ją do siebie”, podobnie jak apostoł Jan na Golgocie, czyli – aby pozwolił Maryi zamieszkać „w domu” swego sakramentalnego Kapłaństwa jako Matce i Pośredniczce tej „wielkiej tajemnicy” (por. Ef 5,32). (...) Analogia pomiędzy Kościołem a Maryją Dziewicą posiada szczególną wymowę dla nas, którzy nasze powołanie kapłańskie wiążemy z celibatem, czyli „beżzennością dla królestwa niebieskiego”. Pamiętamy tę rozmowę z Apostołami, w której Chrystus wyjaśniał im znaczenie takiego wyboru (por. Mt 19,12), i staramy się w pełni zrozumieć jego motyw. Dobrowolnie rezygnujemy z małżeństwa, z założenia własnej rodziny, ażeby móc tym lepiej służyć Bogu i braciom. Rzec można, iż rezygnujemy z ojcostwa „wedle ciała”, ażeby dojrzało w nas i rozwinęło się ojcostwo „wedle ducha”, które ma zarazem rysy macierzyńskie. Dziewicza wierność Oblubieńcowi, która w tej formie życia znajduje swój szczególny wyraz, pozwala nam uczestniczyć w wewnętrznym życiu Kościoła, który na wzór Dziewicy stara się „nieskazitelnie i w czystości dochowywać wiary danej Oblubieńcowi”. Ze względu na ten wzór – owszem pierwowzór, jaki Kościół znajduje w Maryi – trzeba, ażeby nasz kapłański wybór celibatu na całe życie był również złożony w Jej Sercu. Abyśmy do tej Matki-Dziewicy odwoływali się, gdy napotykały trudności na obranej drodze. Trzeba, abyśmy z Jej pomocą szukali coraz głębszego zrozumienia tej drogi, coraz pełniejszej afirmacji dla niej w naszych własnych sercach. Trzeba wreszcie, ażeby rozrastało się w naszym życiu to rodzicielstwo „wedle ducha”, które jest jednym z owoców „beżzenności dla królestwa Bożego”.*

* Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek*, Rzym, dnia 25 marca 1988.

Miłość żywi się wyrzeczeniami, im bardziej odmawiamy sobie przyrodzonej satysfakcji, tym mocniej i bezinteresowniej kochamy.

św. Teresa od Dzieciątka Jezus

Niewinność to cnota bardzo silna i niezbędna. Powoduje ona w nas harmonię. Wszelkie wodze w człowieku są przez nią należycie uregulowane.

Wszystkie podległe rozumowi, a jednak dźwięczne i pełne, i piękne [...] dzięki takiemu porządkowi. A sprawia go niewinność. Ogromnie wpływa na wiarę i inne cnoty i jest decydującą w życiu kapłana. Niewinność to nie tylko ozdoba, lecz bohaterstwo. Bo jest zwycięstwem nad sobą, nad niesfornymi władzami duszy i korzystaniem z nich według swej woli i w żądanym kierunku.

bl. Stefan Wincenty Frelichowski

Zaiste, świat chrześcijański w najwyższym stopniu potrzebuje nieżonatej osoby, która na nowo sprostą chrześcijaństwu. [...]

Masz prawo się ożenić, chrześcijaństwo to błogosławi, ale nigdy nie zapomina o miejscu dla bardziej religijnie zdecydowanych egzystencji.

Soren Kierkegaard

Wobec celibatu katolickiego księdza wysuwa się zarzut, że jest on zbyt trudny. Decyzja woli musi ciągle na nowo się zniżać do buntującego się ciała i ponownie się wcielać. Dzień po dniu, rok po roku, wola trwania przy dziewiczym Chrystusie i przy również dziewiczym i dlatego macierzyńskim Kościele musi się okazać silniejsza od najbardziej przekonywających zarzutów ludzi zmysłowych. Jest to autentyczne naśladowanie Chrystusa w akcie wcielenia, a przez to także naśladowanie „pokornej służebnicy”, która za sprawą Boga okazuje się dyspozycyjna i płodna nawet w swej najmniejszej duchowej potencjalności.

Hans Urs von Balthasar

Rozdział I

PODSTAWY LUDZKIE I DUCHOWE FORMACJI DO CELIBATU

Wychowanie do czystości i do celibatu kapłańskiego domaga się formacji integralnej, w której zostałyby uwzględniona zarówno sfera ludzka – emocjonalna i psychiczna, jak też cały wymiar duchowy i religijny. Stąd też w rozeznaniu powołania, w tym również powołania do celibatu, winno się umiejętnie łączyć problemy ludzkie z problemami duchowymi i religijnymi. Tylko bowiem taki kandydat do kapłaństwa, który dąży w sposób świadomy i zaangażowany do dojrzałości emocjonalnej i duchowej może wyrzec się wyłącznej miłości do kobiety i małżeństwa bez wewnętrznego rozżalenia, by nadać nowy duchowy sens pragnieniom miłości oblubieńczej i rodzicielskiej.

W pierwszym rozdziale niniejszej pracy autor pragnie omówić ludzkie i duchowe podstawy wychowania do czystości i do celibatu kapłańskiego. Po przedstawieniu najważniejszych elementów formacji ludzkiej wymienionych przez Jana Pawła II w adhortacji apostoelskiej *Pastores dabo vobis*¹, zostanie omówiona formacja duchowa², następnie rola modlitwy w wychowaniu seminaryjnym, a na koniec integralne rozumienie rozeznania powołania do kapłaństwa, z którym związane jest w sposób ścisły rozeznanie powołania do celibatu.

¹ Por. PDV, 43-44.

² Por. PDV, 45-50.

1. FORMACJA LUDZKA

Niewątpliwie nowym aspektem formacji człowieka, na który Kościół kładzie dziś większy nacisk, jest formacja ludzka. O ile w formacji seminaryjnej mówiło się dotychczas raczej o trzech zasadniczych jej poziomach: duchowym, intelektualnym i pasterskim, o tyle w adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Pastores dabo vobis* przed trzema wspomnianymi stawia się formację ludzką³. Papież nawiązuje w ten sposób do Dekretu o formacji kapłańskiej *Optatam totius* Soboru Watykańskiego II, który wskazuje na formację ludzką, jako na zasadniczy element całego przygotowania do kapłaństwa: „Przez mądrze [...] zaplanowaną formację – mówi Sobór – trzeba w alumnach wykształcać także należytą dojrzałość ludzką, dowiedzioną zwłaszcza przez pewną stałość ducha, zdolność podejmowania rozważnych decyzji oraz właściwy sposób osądzania zdarzeń i ludzi”⁴. Autorzy piszący po Soborze Watykańskim II o formacji kapłańskiej traktują rozważania o formacji ludzkiej jako integralny element zarówno formacji podstawowej, jak i stałej⁵. Również w dokumencie *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce* formacja ludzka jest podana jako pierwsza wśród innych rodzajów i zasad formacji seminaryjnej: „Powołany do kapłaństwa służebnego jest «z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga» (Hbr 5,1). Zatem od początku formacji, a także przez cały czas jej trwania, drogą interakcji oraz przy pomocy innych sposobów i metod, powołany powinien urzeczywistniać swoje człowieczeństwo”⁶.

A. Formacja ludzka fundamentem formacji kapłańskiej

Jan Paweł II w *Pastores dabo vobis* nazywa formację ludzką „fundamentem całej formacji kapłańskiej”⁷. „Bez odpowiedniej formacji ludzkiej cała formacja kapłańska byłaby pozbawiona swego niezbędnego fundamentu”⁸.

³ Por. PDV, 43; R. Corti, *La formazione nel sacerdozio. Fondamenti, valori ed esigenze alla luce della „Pastores dabo vobis”*, „La rivista del clero italiano”, 12 (1992), s. 807-827.

⁴ DFK, 11.

⁵ Por. M. Maciel, *La formazione integrale del sacerdote*, Città Nuova Editrice, Roma 1991, s. 136-153; D. Coletti, *La formazione integrale al sacerdozio: orientamenti e prospettive*, w: *Identità e missione del sacerdote*, a cura di G. Pittau, C. Sepe, Roma 1994, s. 78-85.

⁶ ZF, 151.

⁷ PDV, 43; por. DP, 75.

⁸ PDV, 43.

Tak silne podkreślanie formacji ludzkiej wynika z przekonania, iż „kapłan [...] powinien starać się odtworzyć w sobie, w miarę możliwości, ludzką doskonałość jaśniejącą w Synu Bożym, który stał się człowiekiem, ujawniającą się szczególnie wyraziście w Jego postawie wobec innych”⁹.

Ludzka formacja kapłana jest konieczna w tym celu, aby „jego postępowanie było po ludzku jak najbardziej wiarygodne i łatwe do przyjęcia”¹⁰. Ludzkie zachowanie każdego chrześcijanina, ale w sposób szczególnie księdza, winno być pomostem, a nie przeszkodą, w spotkaniu z Osobą Jezusa Chrystusa¹¹. „Święte słowa”, które kapłan głosi, i „święte znaki”, które czyni, winny być nieustannie potwierdzane jego ludzką postawą wobec wiernych i jego ludzkim zachowaniem. „Dojrzałość ludzka przyszłego kapłana, jego równowaga psychiczna oraz stałość woli są istotnym warunkiem skuteczności jego działań apostołskich. Również liczy się tutaj sposób jego myślenia, działania, wyrażania się, ogólna prezentacja i nawiązywanie relacji z innymi ludźmi. Jednym słowem: jego ludzka postawa będzie mu pomagać lub też stanie się przeszkodą w dialogu, budowaniu zaufania i przyjaźni z innymi ludźmi”¹².

Umiłowanie prawdy, prawości i rzetelności, szacunek wobec każdego człowieka, poczucie sprawiedliwości, wierność danemu słowu, zdolność do współczucia, konsekwentne postępowanie, zrównoważone sądy, zdolność do utrzymywania więzi z innymi i do przyjaźni, odpowiedzialność za wspólnotę, panowanie nad sobą, przezwyciężanie różnych form egoizmu, prawość sumienia, dojrzałość uczuciowa, przekraczanie lęków – to tylko niektóre przejawy dojrzałości ludzkiej, które zostały wymienione w *Pastores dabo vobis*¹³.

B. Umiłowanie prawdy o człowieku

Jedną z pierwszych cech formacji ludzkiej, na którą silny nacisk kładzie *Pastores dabo vobis*, jest „umiłowanie prawdy”, prawość i rzetelność. Poznawanie i miłowanie prawdy jest tym rysem człowieka, na który Jan Paweł II zwraca szczególną uwagę w całym swoim nauczaniu¹⁴. Stąd też nic

⁹ PDV, 43.

¹⁰ PDV, 43.

¹¹ Por. PDV, 43.

¹² K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1999, s. 55.

¹³ Por. PDV, 43; P. Laghi, *La formazione dei sacerdoti alla luce della „Pastores dabo vobis”*, „Seminarium”, 33 (1993) 1, s. 127.

¹⁴ Por. VS, 1.

dziwnego, że wychowanie do umiłowania prawdy staje w centrum formacji do kapłaństwa. Nie tylko życie duchowe, ale także cała formacja ludzka i same studia winny zaszcześcić w alumnach „kult prawdy” oraz sprawić „pe-wien rodzaj uwielbienia i miłości prawdy”¹⁵.

„Uwielbienie i miłość prawdy” odnosi się jednak najpierw nie tyle do formacji intelektualnej, ile raczej do formacji ludzkiej i duchowej¹⁶. „Dom własnego życia”, jaki buduje kandydat na kapłana zarówno przed wstąpieniem do seminarium, jak też w trakcie seminaryjnej formacji, może być trwałe jedynie wówczas, gdy będzie wznoszony na fundamencie prawdy. Formacja do kapłaństwa jest „nie do pogodzenia z postawą zakłamania, stosowaniem tzw. półprawd, fałszowaniem obrazu siebie i drugih”¹⁷. Doświadczenie bowiem pokazuje, iż brak postawy prawdy ujawniający się w nieszczerości wobec siebie, w spowiedzi, w rozmowach kierownictwa duchowego, w relacji do przełożonych, kolegów i przyjaciół oraz wobec Boga, zaprzepaszcza wysiłek formacyjny zarówno samego kandydata na kapłana, jak i jego wychowawców. W przemówieniu do kleryków w Szczecinie Jan Paweł II ukazał potrzebę pełnego otwarcia się na prawdę: „Wasze pokolenie odczuwa, może bardziej niż inne, głód prawdy, a zarazem trudność pełnego otwarcia się na prawdę, otwarcia się w prawdzie, trudność zaufania sile prawdy. Jakby czasem brakowało wystarczającej wiary w moc dobra, jaka jest w was samych, w człowieku, w ludzkim środowisku, w moc dobra obecną w konkretnym środowisku seminaryjnym i kapłańskim, wspieraną skuteczną łaską powołania i sakramentu. Otwórzcie się na Prawdę, jaką jest Chrystus, by nieść Jego prawdę i chrześcijańską nadzieję światu”¹⁸.

Jednym z ważnych elementów postawy prawdy i szczerości wobec siebie, bliźnich i Boga jest zdolność do introspekcji, czyli refleksji nad sobą. Dzięki niej kandydat do kapłaństwa może głębiej poznać siebie i rozeznąć

¹⁵ PDV, 52.

¹⁶ Jan Paweł II w *Pastores dabo vobis* pisze, iż „jedynie zdrowa filozofia może pomóc kandydatom do kapłaństwa w ukształtowaniu świadomości, która odzwierciedla konstytutywną więź pomiędzy duchem ludzkim i prawdą – tą prawdą, która objawia się nam w pełni w Jezusie Chrystusie. Nie należy również lekceważyć roli filozofii jako rękoma owej «pewności prawdy», która sama może być podstawą osobistego i całkowitego oddania się Jezusowi i Kościołowi. Nietrudno zrozumieć, że niektóre bardzo konkretne kwestie – jak tożsamość kapłana i jego zaangażowanie apostołskie i misyjne – są głęboko związane z bynajmniej nie abstrakcyjnym problemem prawdy. Jeśli się nie jest pewnym prawdy, jak można położyć na szali całe swoje życie i znaleźć siłę, by stawiać poważne pytania dotyczące życia innych ludzi?” PDV, 52.

¹⁷ ZF, 154.

¹⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie do kapłanów i kleryków*, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1997, s. 463.

swoją zdatność do zachowania czystości i celibatu¹⁹. Wychowanie do umiłowania prawdy łączy się więc ściśle z wychowaniem do dojrzałego rozumienia i przeżywania czystości i celibatu ze względu na Królestwo niebieskie. Potrzeby, odczucia i pragnienia emocjonalno-seksualne są głęboko zakorzenione w człowieku. Bez ducha prawdy osoba żyjąca w celibacie łatwo może ulegać odnawiającym się wciąż pożądaniom, złudzeniom i lękom. Współczesny panseksualizm budowany jest na braku prawdy o człowieku. Ludzka seksualność odczytywana jest bowiem jedynie w kluczu zmysłowego pożądania. Z takiego odbioru płciowości rodzi się fałszywe przeświadczenie, iż człowiek nie jest w stanie panować nad swoim popędem seksualnym²⁰.

Dzięki duchowi prawdy możemy obiektywnie spojrzeć na naszą płciowość, odczytać ją jako wielki dar Boga, z którym związana jest odpowiedzialność. Możemy też prawdziwie odczytać nie tylko nasze trudności, ale także nasze możliwości porządkowania seksualności i kierowania nią. Młodzi ludzie, kandydaci do kapłaństwa, zranieni w sferze emocjonalno-seksualnej, dzięki „duchowi prawdy” mogą stopniowo przekraczać własną niedojrzałość, ludzkie słabości i ograniczenia, świadomi, iż „ideał ludzkiej równowagi [...] w celibacie [...] nie realizuje się w pełni za jednym razem”²¹. Dzięki duchowi prawdy mogą też wewnętrznie doświadczyć, że miłość jest silniejsza od lęku, egoizmu i zmysłowego pożądania. To właśnie w duchu prawdy młodzi pragnący kapłaństwa będą rozmawiać szczerze i otwar-

¹⁹ „Celibat (łac. *caelebs* bezzenny, samotny), bezżeństwo, rezygnacja z małżeństwa; w wielu religiach uważany za ideał życia religijnego i wymagany od duchownych; w chrześcijaństwie obierany w duchu wiary zazwyczaj jako zobowiązanie, związane z ślubem czystości lub święceniami wyższymi (diakonat, kapłaństwo), usankcjonowany prawnie w Kościele rzymskim, a częściowo także w Kościołach wschodnich”. J. Strojnowski, *Celibat*, w: *Encyklopedia katolicka KUL*, t. II, Lublin 1985, 1394-1395.

Opis celibatu w *Nowej encyklopedii powszechnej PWN* uwypukla bardziej element historyczny: „Celibat, bezżenność duchownych (zakonnych i świeckich), praktykowana w wielu religiach (hinduizm, buddyizm, chrześcijaństwo); w chrześcijaństwie początkowo dobrowolny (np. św. Paweł), od II-III wieku związany ściśle z życiem pustelniczym i zakonnym; od IV wieku obowiązkowy w Kościele zachodnim, we wczesnym średniowieczu często nieprzestrzegany; od reform XI-XII wieku egzekwowany systematycznie w Kościele katolickim; obowiązuje ogół duchowieństwa; potwierdzony w 1967 roku encykliką Pawła VI *Sacerdotalis caelibatus*; w Kościele prawosławnym obowiązuje mnichów i biskupów; w protestantyzmie rzadki”. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. I, Warszawa 1998, 658.

²⁰ Por. LR, 20; FC, 22; LP, 135; H. Joyeux, *Celibat u schyłku XX wieku*, „Homo Dei”, 67 (1997) 4, s. 101.

²¹ WW, 48.

cie ze spowiednikami i kierownikami duchowymi, a w seminarium z ojcami duchownymi i przełożonymi o swoich trudnościach i problemach w kształtowaniu dojrzałej postawy wobec własnej sfery emocjonalno-seksualnej²².

C. Kształtowanie prawego sumienia

Wychowanie do życia w prawdzie łączy się w sposób istotny z kształtowaniem moralnego sumienia²³. „Ludzkie dojrzewanie kapłana – mówi Papiież w *Pastores dabo vobis*, cytując słowa Ojców Synodalnych – powinno obejmować zwłaszcza formację jego sumienia. Kandydat bowiem, jeśli ma wiernie wypełnić swoje zobowiązania wobec Boga i Kościoła, a także mądrze kierować sumieniami wiernych, powinien przyzwyczaić się do słuchania głosu Boga, który przemawia do niego w głębi serca, oraz do pełnego miłości i wytrwałego posłuszeństwa Jego woli”²⁴.

Głos Boga, Jego słowo, jest źródłem prawdy o człowieku. „Godność osoby ludzkiej zawiera w sobie prawość sumienia i jej się domaga”²⁵. Sumienie, głos Boży, jest „głosem Osoby”, głosem miłości. Stąd też „wyrok sądu sumienia stanowi rękojmię nadziei i miłosierdzia”²⁶. Jest nim nie tylko wówczas, gdy potwierdza i „wewnętrznie chwali” człowieka za jego dobre zamiary i czyny, ale także wtedy, gdy napomina go, domagając się postawy szczerości, uczciwości i prawdy. Głos sumienia, głos Boga, jest najpierw głosem, „słowem” zapewniającym o miłości Boga do nas. Jest też głosem pokornej prośby Boga o odpowiedź człowieka miłością na Miłość. „Sumienie jest fundamentem zaufania i miłości. Ono decyduje o odpowiedzialności człowieka”²⁷. Istotą bowiem dojrzałego sumienia jest właśnie odpowiedzialność rozumiana jako odpowiadanie Bogu na Jego słowo. „Sumienie pozwala wziąć odpowiedzialność za dokonane czyny”²⁸.

Lekceważąc sumienie, głos Boży w nas, lekceważymy zawsze miłość Boga do nas. Odrzucenie miłości wprowadza nas w lęk. Lęk zaś zniekształca

²² Por. WW, 74.

²³ Por. Jan Paweł II, *Formacja prawego sumienia. Przemówienie do członków Penitencjarii Apostolskiej*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), 6 (1997), s. 37-38.

²⁴ PDV, 44.

²⁵ KKK, 1780.

²⁶ KKK, 1781.

²⁷ E. Staniek, *W trosce o sumienie*, Wydawnictwo św. Stanisława B. M., Kraków 1996, s. 17; por. A. Vergote, *Réflexions psychologiques sur le devenir humain et chrétien du prêtres*, „Supplément de la vie spirituelle”, 90 (1969) 9, s. 369.

²⁸ KKK, 1781.

doświadczenie miłości, a tym samym zniekształca sumienie. „W miłości [bowiem] nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości” (1 J 4,18). Brak odpowiedzialności wobec własnego sumienia przeradza się w postawę lęku o siebie i przed innymi. Lęk zaś staje się źródłem nieprawdy, stwarzania pozorów, kłamstwa. „Kształtowanie sumienia moralnego prowadzi do panowania nad sobą, do nabycia ducha umartwienia i wyrzeczenia tego, co nie jest konieczne, poprawnego sposobu myślenia, doceniania studiowania, ducha czujności, refleksji, kontemplacji, wyciszenia i skupienia. Taka asceza jest konieczna do zburzenia w człowieku porządku opartego na pozorach i powierzchowności, a budowania prawdziwego porządku, który umożliwia odnowienie sumienia bardziej ludzkiego”²⁹.

Wychowanie do czystości i do celibatu kapłańskiego domaga się w sposób wyjątkowy „dojrzałego sumienia”, dzięki któremu kandydat do kapłaństwa będzie w stanie obiektywnie odróżnić to, co w jego doświadczeniu wewnętrznym wynika z egoizmu, zmysłowości czy z lęku, od tego, co jest naturalnym przejawem ludzkiej emocjonalności i seksualności. Dojrzałe sumienie pozwala też w chwilach ułomności i słabości prawdziwie odczytać rzeczywisty zakres subiektywnej odpowiedzialności, która uwzględni proces dojrzewania emocjonalnego i duchowego. Ocenianie każdej najmniejszej słabości jako wielkiego, ciężkiego grzechu, bez liczenia się z własnymi uwarunkowaniami wypływającymi z różnych obaw i zranień, nie pomaga bynajmniej w dojrzałym przeżywaniu czystości i celibatu. Lękowe powiększanie swojej ograniczonej i uwarunkowanej subiektywnie odpowiedzialności w sferze emocjonalno-seksualnej staje się nieraz znaczną przeszkodą w radosnym i pogodnym przeżywaniu ludzkiej płciowości w celibacie. „Usiłując zapobiec jakiemuś wypaczeniu, kiedy ono jeszcze nie istnieje, można doprowadzić do jego wywołania; albo wyolbrzymiając niebezpieczeństwo lekkich wypaczeń rozwojowych można w konsekwencji doprowadzić do uniemożliwienia ich likwidacji i do powstania komplikacji o charakterze obsesyjnym”³⁰. Chore poczucie winy w dziedzinie seksualnej sprawia nieraz, iż osoba żyjąca w celibacie niemal przez całe życie skupia uwagę wyłącznie na rozwiązywaniu trudności w dziedzinie czystości. Koncentracja na niepokojach sumienia, połączona z obsesyjnym niekiedy śledzeniem własnych odczuć i pragnień erotycznych i seksualnych,

²⁹ P. Laghi, *Wpatrując się w Maryję. Kapłan trzeciego tysiąclecia i jego formacja. Pierwsza ogólnopolska pielgrzymka wyższych seminariów duchownych na Jasną Górę*, Częstochowa 1999, s. 10.

³⁰ WW, 34.

powoduje, iż czystość i celibat stają się bardziej więzieniem niż miejscem większej wolności w służbie Bogu i ludziom. Ale z drugiej strony osoby przygotowujące się do życia w celibacie winny mieć świadomość, iż pomniejszanie własnej subiektywnej odpowiedzialności i usprawiedliwianie jej osobistymi zranieniami może łatwo prowadzić do szukania doznań emocjonalno-seksualnych naznaczonych egoistycznym dążeniem do przyjemności. Taka postawa byłaby wyrazem moralnego laksyzmu i niewierności w czystości seksualnej³¹.

D. Troska o dojrzałość uczuciową

„Warunkiem dojrzewania uczuciowego jest świadomość, że centralne miejsce w ludzkim życiu zajmuje miłość. [...] Mowa tu o miłości, która ogarnia całą osobę, we wszystkich jej wymiarach i sferach: fizycznej, psychicznej i duchowej”³². *Pastores dabo vobis* łączy tutaj w sposób bezpośredni dojrzewanie uczuciowe z wychowaniem do celibatu. „Wychowanie do odpowiedzialnej miłości oraz dojrzewanie uczuciowe osoby stają się bezwzględnie konieczne w przypadku tych, którzy – jak kapłani – powołani są do celibatu”³³. Celem celibatu jest ofiarowanie – „dzięki łasce Ducha Świętego i mocą własnej,

³¹ „Czystość – wstrzymywanie się od pożycia seksualnego poza małżeństwem (często utożsamiane z dziewictwem lub z celibatem) albo we wdowieństwie oraz korzystanie z niego zgodnie z moralną powinnością; należy do dziedziny seksualnej moralności i różni się od czystości kultycznej”. S. Witek, *Czystość*, w: *Encyklopedia katolicka KUL*, t. III, Lublin 1985, 933.

Bł. J. van Ruysbroeck wylicza jakby trzy poziomy czystości: czystość ducha, serca i ciała: „Czystość ducha polega na tym, że człowiek nie jest przywiązany szczególnie do żadnego stworzenia, tylko do Boga samego. Gdyż należy czerpać korzyść ze stworzeń, ale rozkoszować się jedynie Bogiem. Czystość ducha pozwala człowiekowi połączyć się z Bogiem ponad wszelkim rozumieniem i uczuciami, i ponad wszelkimi łaskami, którymi Bóg obsypuje duszę tak szczodrze. [...] Czystość serca polega na tym, że człowiek w przypadku każdego cielesnego pokuszenia albo popędu natury zwraca się ku Bogu z wolną wolą, z odnowionym zaufaniem i bez zważnienia i chce z odnowioną wiernością i silną wolą pozostać z Nim. Gdyż dopuszczenie się grzechu albo lubieżności, których natura pożąda w sposób zwierzęcy, to odwrócenie się od Boga. Czystość ciała osiągnana zostaje wtedy, gdy człowiek unika nieczystych czynów, chroni się przed nimi, jakiegokolwiek by były, a także gdy sumienie poucza i wskazuje, co jest nieczyste i wbrew przykazaniom, chwale i woli Boga. Dzięki owym trzem rodzajom czystości pokonany i przepędzony zostaje siódmy grzech śmiertelny – nieczystość”. J. van Ruysbroeck, *Ozdoba duchowego wesela*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2000, s. 50-51.

³² PDV, 44.

³³ PDV, 44; por. L. Boisvert, *Il celibato religioso*, Edizioni Paoline, Torino 1992, s. 107.

wolnej decyzji – całej swojej miłości i gorliwości Jezusowi Chrystusowi i Kościołowi”³⁴.

Zasadniczym motywem szukania ludzkiej dojrzałości uczuciowej winna być więc nie tylko „naturalna realizacja siebie” i doskonalsze przeżywanie własnego życia, ale także взгляд na służbę Bogu w bliźnich: „Kapłani powinni rozwijać w sobie zespół ludzkich cech, bez których nie można kształtować osobowości zrównoważonych, silnych i wolnych, zdolnych dźwigać ciężary duszpasterskiej odpowiedzialności”³⁵. Dojrzałość uczuciowa i dojrzałe przeżywanie czystości i celibatu ma stworzyć w sercu kandydatów do kapłaństwa, a później kapłanów, nie tylko więcej przestrzeni dla doświadczenia miłości Boga, ale wraz z nią także więcej przestrzeni dla miłości bliźniego.

Dojrzewanie uczuciowe i związane z nim wychowanie do dojrzałego przeżywania miłości w celibacie jest dziś niełatwe. „W tym kontekście trzeba wspomnieć w szczególności o rozpadzie rodziny oraz o zatarciu lub wypaczeniu prawdziwego sensu ludzkiej płciowości. Są to zjawiska, które mają bardzo negatywny wpływ na wychowanie młodzieży i utrudniają odpowiedź na jakąkolwiek formę powołania do służby Bożej”³⁶. Z tego też powodu wielu kandydatów do kapłaństwaznaczonych jest „piętnem nie zawsze zdrowego środowiska rodzinnego i społecznego, co z dużym wyczuciem pedagogicznym i duchowym należałoby leczyć i integrować”³⁷. Piętno zranień, o których mówi *Pastores dabo vobis*, odnosi się nierzadko także do zranień emocjonalno-seksualnych. „Nawet w środowiskach rodzinnych, z których wywodzą się powołania kapłańskie, niemało jest w tym zakresie zaniedbań, a czasem i poważnych braków” – mówi Jan Paweł II³⁸.

Na trudności dojrzewania uczuciowego kandydatów do kapłaństwa zwraca uwagę także kardynał Pio Laghi³⁹: „Droga do osiągnięcia dojrzałości ludzkiej nie jest łatwa. Wymaga ona cierplivej, ustawicznej i uważnej pracy. Przeszkody, które napotyka każdy na swojej drodze, są liczne i jest ich coraz więcej, zwłaszcza dzisiaj, w społeczeństwie złożonym i trudnym, takim jak nasze. Nierzadko kandydat do kapłaństwa wstępujący do seminarium prezentuje postawę niedojrzałą, nacechowaną agresywnością, nar-

³⁴ PDV, 44; por. W. Bertrams, *Il celibato sacerdotale*, Università Gregoriana, Roma 1960, s. 73-78.

³⁵ PDV, 43.

³⁶ PDV, 7.

³⁷ WPW, 38.

³⁸ PDV, 44.

³⁹ P. Laghi, *Wpatrując się w Maryję*, dz. cyt. s. 11.

cyzmem, depresją⁴⁰. [...] Fakt, iż na początku formacji młody człowiek prezentuje wiele niedojrzałości w swojej postawie, nie powinien nas napaść lękiem. Konieczne jest jednak, aby posiadał on odpowiedni potencjał ludzkich cech, które z pomocą łaski Bożej pomogą mu wyeliminować to, co jest niedojrzałe w jego postawie”. Są to z jednej strony słowa bardzo mocne, ale z drugiej strony dające nadzieję.

By móc jednak leczyć „piętno nie zawsze zdrowego środowiska rodzinnego i społecznego”⁴¹ oraz „eliminować to, co jest niedojrzałe” w postawie kandydata do kapłaństwa, konieczny byłby jego bardziej bezpośredni kontakt z wychowawcami, szczególnie zaś stała współpraca z kierownikiem duchowym. Młodym ludziom, również tym wstępującym do seminarium lub do zakonu, nie brakuje dzisiaj zapału do pracy nad sobą. Brakuje im natomiast krytycyzmu w stosunku do siebie oraz podstawowych umiejętności pracy nad sobą i całym światem swoich uczuć. Wielu z nich łatwo pogrąży się we własnych negatywnych emocjach, z którymi nie umieją sobie radzić. Żyją w zniechęceniu, w poczuciu małej wartości siebie, w lęku przed przyszłością, w wewnętrznym gniewie, buncie wobec świata dorosłych. Ponieważ uczucia te są bardzo bolesne, stąd też usiłują oni nieraz ból ten uśmierzać poprzez zażywanie narkotyków, alkohol, nadużycia seksualne lub też poszukiwanie silnych doznań. Im wcześniej młody człowiek zda sobie sprawę ze świata swoich zranionych uczuć, im wcześniej podejmie pracę nad ich porządkowaniem i uzdrawianiem, tym szybciej jego wewnętrzne zmagania będą owocować większą dojrzałością uczuciową i osobową.

Troska o dojrzałość uczuciową kandydatów do kapłaństwa winna być podjęta jeszcze przed ich wstąpieniem do seminarium. W samym zaś seminarium od samego początku należałoby młodym proponować konkretne formy pomocy w dojrzwaniu emocjonalnym. Nie chodzi jednak najpierw o przekazywanie informacji psychologicznych, ale raczej o wprowadzenie ich w takie formy życia wewnętrznego, dzięki którym mogliby poczuć się wezwani do integralnie pojętej pracy nad sobą, w której sfera psychiczna i uczuciowa zostaje poddana sferze duchowej i religijnej. Głęboki rachunek sumienia, dobre przygotowanie do sakramentu pojednania, wprowa-

⁴⁰ R. Campbell określa depresje wieku młodzieńczego jako „złożone, ukryte i niebezpieczne”. Stwierdza też, iż w swojej pracy zawodowej miał do czynienia z wielu nastolatkami, którzy usiłowali „zrobić sobie krzywdę lub się zabić. Te próby na ogół są szokiem dla rodziców i przyjaciół. Wszyscy wokół do tej pory byli bowiem święcie przekonani, że te dzieci nie miały żadnych problemów”. Por. R. Campbell, *Sztuka akceptacji, czyli jak po prostu kochać swego nastolatka*, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa 1999, s. 113.

⁴¹ WPW, 38.

dzenie w przedłużoną modlitwę opartą na słowie Bożym, kompetentnie prowadzone kierownictwo duchowe, odpowiednia animacja życia wspólnotowego, właściwa lektura – oto zasadnicze formy wprowadzenia w życie duchowe, w których zawiera się także właściwie rozumiane dojrzewanie uczuciowe. Nie można bowiem dążyć do dojrzałości uczuciowej w izolacji od integralnie rozumianego wprowadzenia w życie duchowe. „Prawdziwa przemiana, prawdziwe uzdrowienie – podkreśla kard. Pio Laghi – dokonuje się przez działanie Łaski Bożej mocą Ducha Świętego. Jest więc rzeczą oczywistą, iż o dojrzałości ludzkiej można mówić jedynie w ścisłej łączności z formacją duchową, która stanowi centrum całej formacji kapłańskiej”⁴².

E. Pokonanie własnych lęków

Szczególnie ważnym zagadnieniem w dojrzewaniu uczuciowym jest lęk. Lęk odzwierciedla zarówno problemy uczuciowe, jak i duchowe. Od strony emocjonalnej lęk ujawnia zamknięcie w sobie, trudności w relacji z bliźnimi, trudności w relacji z autorytetem, obawę przed odpowiedzialnością za życie czy obawy przed przyszłością. Od strony zaś duchowej lęk odsłania małoduszność, nieufność wobec Boga i Jego miłości.

Lęki kandydatów do kapłaństwa objawiają się szczególnie w tych sytuacjach życiowych, w których wymagana jest od nich otwartość i szczerść: w kierownictwie duchowym, w sakramencie pojednania, w relacji z przełożonymi, w życiu wspólnotowym, w konfliktach z bliźnimi⁴³. Brak dostrzeżenia własnego lęku, niechęć przyznania się do niego sprawiają, iż cała ludzka postawa młodego człowieka staje się w jakiś sposób nieszczerą, zakłamana. Jeżeli na początku formacji alumni nie odkryją swoich motywacji lękowych oraz nieufności do bliźnich i sami nie spotkają się z klimatem szczerości, otwartości i prawdy ze strony ojców duchownych i wychowawców, wówczas istnieje niebezpieczeństwo, iż cały proces ich formacji przemieni się w zewnętrzne „dopasowywanie się” do wymogów regulaminu, do środowiska oraz do przełożonych. Błąd ten zostaje niekiedy wykryty przez wychowanków dopiero po ukończeniu seminarium. Pokonanie nieufności winno być więc jednym z pierwszych zadań, które zostanie podjęte na początkowym etapie formacji przez obie strony, zarówno przez kandydatów do kapłaństwa, jak i przez wychowawców.

⁴² P. Laghi, *Wpatrując się w Maryję*, dz. cyt., s. 11; por. DP, 46.

⁴³ Por. WW, 45.

Młodzi ludzie, którzy wchodzą do seminarium, najczęściej nie uświadamiają sobie jeszcze głębi swoich lęków i związanego z nimi braku zaufania. Ich źródłem jest nierzadko brak dojrzałości uczuciowej oraz zraniona relacja z rodzicami. Stąd też postawa szczerości i prawdy będzie możliwa tylko wówczas, kiedy podejmą oni w sposób świadomy problem swojej dojrzałości uczuciowej. Jeżeli lęk ten nie zostanie rozpoznany, uświadomiony i wzięty pod uwagę, zarówno przez kandydatów do życia kapłańskiego, jak też ich opiekunów i wychowawców, szczególnie zaś ojców duchownych, wówczas będzie on deformował – naznaczał „nieprawdą” – wszystkie odniesienia młodego człowieka w trakcie jego formacji: stosunek do modlitwy, do przełożonych, do kierownika duchowego, do pracy intelektualnej, do rówieśników i do własnych problemów emocjonalnych czy seksualnych. Wszystkie relacje międzyosobowe kandydata na kapłana mogą być wówczas naznaczone zewnętrzną poprawnością, a de facto będą nim kierować obawy o siebie samego⁴⁴.

Jeżeli dobrze wczuć się w świat uczuć ludzi młodych, łatwo można dostrzec u wielu z nich pewien opór i gniew, które bywają jednak zwykle głęboko skrywane. Im bardziej młodzi boją się wychowawców, tym bardziej będą się ukrywać ze swoim oporem. W seminarium duchownym gniew i opór niektórych alumnów doprowadza nieraz do tego, iż stwarzają oni sytuacje konfliktowe, aby móc „walczyć”. Nierzadko jest to „pusta walka”. Nie chodzi w niej bowiem o to, aby „coś zdobyć”, ale raczej o to, by „kogoś pokonać”. Często napięta atmosfera wytworzona w seminarium przez „ducha walki” oddziałuje także na relacje z ojcem duchownym. W takich trudnych sytuacjach kierownictwo duchowe prowadzone z poświęceniem, życzliwością i kompetencją może stać się naprawdę niezwykłym narzędziem, przy pomocy którego kandydat do kapłaństwa może uświadomić sobie źródło swojego oporu i gniewu, które biorą początek z lęku o siebie oraz z niezadowolenia z własnego życia.

Wielu ludzi młodych, którzy pragną być kapłanami, przeżywa również lęki w dziedzinie emocjonalno-seksualnej, co nierzadko łączy się także z chorym poczuciem winy. Lęki te wynikają zarówno z całego wychowania seksualnego naznaczonego atmosferą milczenia i zakazu, jak też z własnych niedojrzałych postaw i zachowań. Kiedy młody człowiek przeżywa wielkie obawy w dziedzinie emocjonalnej i seksualnej, najbardziej naturalne i proste zjawiska w tej sferze mogą być wówczas przeżywane z ogrom-

⁴⁴ Por. *Prawda nas wyzwala. Rozmowa alumnów seminarium tarnowskiego z o. J. Augustynem*, „Poślij mnie”. Pismo Alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, 44 (2000) 4, s. 21-24.

nym poczuciem wstydu i nieakceptacji siebie⁴⁵. Duszpasterze odpowiedzialni za powołania kapłańskie w diecezji oraz wychowawcy seminaryjni winni być świadomi, iż kandydaci do kapłaństwa nie są w stanie sami pokonać lęków w dziedzinie emocjonalno-seksualnej, którymi byli nieraz karmieni w ciągu długich lat wychowania rodzinnego i środowiskowego. Potrzebują pomocy osoby kompetentnej, wobec której mogliby zdobyć się na zaufanie, szczerłość i otwartość. Dopiero poprzez szczery i otwarty dialog młody człowiek może się przekonać, że sprawy emocjonalno-seksualne są „ludzkimi sprawami”, o których może on spokojnie myśleć i mówić; może się też nimi interesować w tym zakresie, w jakim jest mu to potrzebne w dążeniu do większej dojrzałości ludzkiej i duchowej⁴⁶. „Bez pomocy przyjacielskiego i mądrego przewodnika – jak czytamy we *Wskazaniach wychowawczych dla formacji do celibatu kapłańskiego* – będą się mnożyć i komplikować stany lęku, zniechęcenia i upadki. Ze swej strony wychowawca-przyjaciel nie może się stać przewodnikiem, jeśli nie pozna wychowanka od strony jego wnętrza, co z kolei zakłada szczere otwarcie się wychowanka. Jednakże to wzajemne spotkanie, pełne zaufanie jest możliwe wtedy, gdy wychowawca zdolny jest niejako zamienić się w słuch, wyczekując z ufnością godziny dobrej woli i łaski”⁴⁷.

Kierownik duchowy lub spowiednik, z którym rozmawia załęczony własną seksualnością kandydat do kapłaństwa, powinien dać świadectwo dojrzałej, otwartej, ale także pełnej delikatności i dyskrecji postawy wobec rzeczywistości emocjonalno-seksualnej. Aby było to możliwe, przewodnik duchowy winien stworzyć najpierw klimat wzajemnej życzliwości i akceptacji, który pomoże młodemu człowiekowi otworzyć się na pomoc w tej tak delikatnej dziedzinie życia.

⁴⁵ Por. C. G. Valles, *A tu per tu con la paura. Per superare le nostre emozioni negative*, Città Nuova Editrice, 1993, s. 82.

⁴⁶ Por. A. Pacciolla, *Diventare adulti. Scuola di discussione per adolescenti, fidanzati e famiglie*, Edizioni Paoline, 1992, s. 225.

⁴⁷ WW, 43.